

Premiera w Narodowym

665 Tresura złoŃnicy

Czy miłość potrafi odmieniać charaktery ludzkie? Oczywiście, że tak! Dzięki niej człowiek staje się lepszy, szlachetniejszy, emanuje wewnętrznym pięknem. Rozważaniami o miłości rozpoczynamy rozmowę z reżyserem **Maciejem Z. Bordowiczem**, nie tyle z okazji wiosny, co premiery komedii Szekspira w warszawskim Tea trze Narodowym.

Katarzyna — bohaterka „Poskromienia złoŃnicy” jest tych rozważań najlepszym przykładem. Malkontentka, rozkapryszona awanturnica, której nie podoba się cały świat, dzięki miłości i... tresurze, jakiej poddaje ją mąż, staje się innym człowiekiem.

— Szekspir wciąż zaskakuje aktualnością — mówi reżyser. — Był doskonałym psychologiem, potrafił analizować ludzkie charaktery, namietności. Jego utwory, napisane z górá 300 lat temu, wciąż są dyskusyjne i budza emocje. „Poskromienie złoŃnicy” to komedia charakterów która operuje środkami komicznego wyjaskrawienia.

■ Czy Pańska inscenizacja Szekspira odwołuje się do tradycji teatru elzbietańskiego?

— Raczej nie. Staralem się zaproponować tzw. teatr otwarty. Posługuję się elementami komedii dell'arte, farsą, gagami z okresu wczesnej, niemej komedii filmowej. Oferuje widzowi dobrą zabawę która mam nadzieję podejmie.

Premiera 2.04. Obsada: Ewa Serwa, Jadwiga Polanowska, Bohdana Maida, Bogusław Augustyn, Wojciech Brzozowicz i inni; scenografia: Jerzy Gorazdowski, muzyka: Leszek Figiel.
(aka)



Tak się poskramia złoŃnicę
Fot. KAZIMIERZ CHWIEJCZAK